

ODRODZONA

ORGAN
POLSKIEGO KOŚCIOŁA STAROKATOLICKIEGO

—§— Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91. —§—
Konto P. K. O. „Pol. Odr.” 151-854 — Kurii 66-168.

Kochamy wolność.

*Bardzo kochamy pojęcie wolności,
Cudzej nad sobą nie chcemy kontroli
A myśl o jarzmie już w Polsce nie gości,
Za „hokus, pokus” nie damy oboli.
Wolność krwią Synów drogo okupiona
Wnikła w krew, mózg i nigdy nie skona.
Czyjeś wtrącanie się do naszej sprawy
Jest obraźliwe i oburzające.
Choćby się wtrącał człowiek nawet prawy.
I miał rzekomo serce miłujące —
Znieść nie możemy. Bo kontrolowanie
Do nas należy, zrozumieć chciej, panie.
Naród nie może we własnym wszak kraju
Być cudzoziemcem, szanować dogmaty
Komuś korzystne. Tradycji zwyczaj
Skończona doza, odeszła w zaświaty.
Dawną tradycję zmyło czasu morze,
Naród na ciemne nie wróci bezdroże.
Każdy ma prawo taką kroczyć drogą,
Która najlepiej w życiu się podoba,
Którą woli. Zatem Judasze nie mogą
Jej burzyć. Judasz, czy święta osoba
Winni się starać, by oczy przejrzały
I rozpoznały, iż dogmat jest mały.
W wielu wypadkach prawda jest przykrą,
Lecz to nie znaczy, byśmy się wahali*

*Tej prawdy głosić. Wahanie zakrywa
Krzywdę z wyzyskiem i gubi w oddali.
Ja nie potępiam, bom jest brat kochany,
Lecz chcę oddalić cierpienia i rany.*

Laskowski Ferdynand.

Czas już by duszą polską rządził duch polski.

Jak wszystkie narody wyzwalają się z pod kurateli włoskiej, tak i naród polski to czyni przez swój Polski Kościół St.-Katolicki, popularnie zwany Polsko-Narodowym, który jest częścią Kościoła Powszechnego czyli katolickiego, tak jak naród polski jest częścią ludzkości. Wszyscy ludzie, którzy wierzą w Chrystusa i według Jego nauki postępują, są **Kościółem chrześcijańskim, powszechnym**. Częścią tego Kościoła powszechnego jest Polski Kościół, kościół rzymski, kościół wschodni i inne kościoły chrześcijańskie.

Nauka Kościoła Narodowego nie jest nowa, bo on naucza tego samego, czego uczył Jezus i Apostołowie. Kościół Polski odrzuca tylko to, co wymyślili sami dumni księża dla swego interesu, a co z nauką Jezusa stanowczo pogodzić się nie da. Jest więc w Kościele Narodowym 7 sakramentów św., jest polska msza św., polski ślub, chrzest, pogrzeb, są te prawdy, które głosił Zbawiciel świata, są te same środki zbawienia, które On postanowił, są te urzędnienia, które posiadał pierwotny apostołowski, powszechny Kościół, a wszystkie te święte czynności spełnia się w języku polskim. Członkowie Polskiego Kościoła St.-Katolickiego nie są więc heretykami-odszczepieńcami, bo się od Boga nie oderwali, tylko od pysznego papieża. Kościół Katolicki Narodowy wogóle, jako idea Boża, religijna istnieje od chwili Zesłania Ducha św. na Apostołów podczas Zielonych Świąt i otrzymania daru mówienia wszystkimi językami. Duch św. więc sprawił, by każdy naród chwalił Boga w swoim języku narodowym. Czas więc najwyższy, by i naród polski chwalił Boga w swoim języku rodzimym. — Czas już, by duszą polską rządził duch polski, a nie duch obcokrajowców-włochów, papieży czy innych grabarzy ducha polskiego. — Kościół więc rzymski chciał poprawiać Ducha św., gdy w miejsce języków narodowych narzucił łacinę. I Polska w początkach chrześcijaństwa czciła Boga w języku narodowym. Przez wiele lat mieliśmy swój Kościół Narodowy założony przez św. Cyryla i Metodego. A pierwszym po nich biskupem narodowym był bp. Prochor rezydujący w Krakowie. Potem najechali na Polskę Niemcy i ci narzucili nam łacinę i opiekę włosko-niemiecką. To też o Kościół Na-

rodowy upominał się później arcybiskup Uchański, prymas Polski, a ruchowi temu sprzyjali biskupi polscy: Drohojewski, Szremski, Zebrydowski, Myszkowski, Padniewski, Lubodzicki, Jerzy Albinus, Mikołaj Pac i inni.

O Kościół Narodowy wołali uczeni: **Rej, Modrzejowski, Mickiewicz, Konopnicka, Słowacki**, mówiący wciąż: „Polsko Twoja zguba w Rzymie” i t. d.

Nasz Kościół Polski Starokatolicki nosi nazwę „Polski” ze względu na organizację, bo grupuje w sobie Naród Polski, zaś do wyrazu: Katolicki (powszechny) dodaje słowo: „Staro” ze względu na zaznaczenie, iż trzyma się starych zasad Jezusa i Apostołów. [Kiedy bowiem w r. 1870 na soborze Watykańskim ukuto nowy dogmat o nieomyślności papieskiej i jego wyższości nad Soborem Powszechnym, wówczas 136 biskupów w łączności z profesorami Uniwersytetów, nie uznając tej nowej nauki, przybrali sobie nazwę starokatolików, dla odróżnienia od wyznawców rzymskich nowo-katolików, którzy przekroczyli nakaz Boży, bo Pismo św. tak uczy: „*Choćby my (apostołowie), albo Anioł z nieba przepowiadał wam co innego, cośmy wam przepowiadali, niech będzie przeklętym*” (ś. Paw. Gal. I 8). Honor więc mamy my Narodowcy, że trzymamy się starych nauk Jezusa Chrystusa — jedyne-go nauczyciela Bożego, który mówił: „*uczcie narody zachować to wszystko, cokolwiek wam przykazałem*” — „*bo jeden nauczyciel wasz Chrystus*”. (Ewg. Mat. XXIII, 9).

Jubileusz dziesięciolecia powołania

prof. Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzplitej.

Dnia 3 czerwca br. cała Polska składała hołd Głowie Państwa prof. Ignacemu Mościckiemu spowodu 10 ej rocznicy wyboru Jego na Prezydenta Rzeczypospolitej. Postać tą wskazał przed 10-ciu laty Marszałek Piłsudski, który dobrze znał prof. Mościckiego, jako uczestnika ruchu niepodległościowego od lat najmłodszych. Dnia 3 czerwca b. r. minęło więc 10 lat Jego cennej pracy na stanowisku Głowy Państwa. W imieniu całego Kościoła złożył hołd Panu Prezydentowi, z okazji tej wzniosłej uroczystości, Ks. arcyb. Faron — celebrując równocześnie w tymże dniu uroczystą Mszę św. na intencję Dostojnego Jubilatą. Również i we wszystkich parafjach odprawiono Mszę św. w intencji uproszenia błogosławieństwa dla Włodarza Rzeczypospolitej.

Głos zbiorowy o należne prawa do Pana Premjera Gen. Dr. Składkowskiego.

Jedną z naczelných zasad, na jakich opiera się ustrój państw cywilizacyjnych, jest wolność sumienia i wolność wyznania, to jest prawo uzewnętrznienia swych wierzeń za pomocą obrzędów i propagandy.

Prawo to wynika z równouprawnienia obywatela i z ducha Konstytucji R. P. Mimo więc tylekrotnie bezskutecznie wniesionych podań do Rządu o prawa należne Kościołowi Polskiemu St-Katolickiemu — postanowiono wnieść jeszcze jedną zbiorową, z całej Polski, prośbę do P. Szefa Rządu - Gen. Dr. Składkowskiego.

Memorjał ten podpisany przez setki ludzi złożono Panu Premierowi w miesiącu czerwcu br. Nie chcemy wiele, jeno, by w konsekwencji jedności Państwa Polskiego, związki religijne uznane na terenie jednego z b. zaborów, były uznawane w całej Polsce.

Checmy więc, by w całej Polsce zastosowana była do naszego Kościoła ustawa, która w „Przewodniku dla Urzędów S^tan^u Cywilnego z r. 1923 — tak brzmi na str. 281:

„Prowadzenie metryk u Starokatolików.

Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewn., Wyznań i Ośw. i Sprawiedliwości z 8 listopada 1877 r. dz. p. p. Nr. 100.

§ 1. *Prowadzenie rejestrów urodzin, zaślubin i śmierci dla członków staro-katolickiej gminy wyznaniowej — należy od dnia ukonstytuowania się gminy (parafji) na podstawie ustawy z 20 maja 1874 r. D. p. p. Nr. 68 do jej duszpasterza i t. d.*”

Domagamy się więc od Rządu, by bodaj to prawo zastosowano do nas w całej Polsce, jak się stosuje i w innych wypadkach b. prawo dzielnicowe.

Czas znieść słupy graniczne b. dzielnic. Czas najwyższy zadość uczynić prośbie tysięcy Polaków — wołających już 14 lat o prawo. Wszak Kościół St.-Katolicki był już legalizowany ustawą pruską z 4 lipca 1875 r. i ustawą austriacką z 18 października 1877 r.

Pijany proboszcz zastrzelił swoją kucharkę.

W gminie Barka na Słowacyźnie pijany proboszcz Józef Michalaj zastrzelił w sprzeczce kilkoma strzałami z rewolweru swą 42-letnią kucharkę. Mordercę odwieziono samochodem do biskupa, a stamtąd do kryminalu.

(Robotnik Śląski)

Szlachetne postępowanie.

Cesarzowa austr. Marja Teresa zaprowadziła zwyczaj udzielania 3 razy w tygodniu publicznego posłuchania, na którym każdy bez różnicy stanu mógł przedłożyć swą prośbę.

Ta nowość nie podobała się kilku wyższym - wpływowym urzędnikom, przeto przy każdej sposobności wmawiali w cesarzową, że spowodu jej dobroci, pozostało wielu nieusprawiedliwionych — stąd rozgoryczenie.

Na głos inspirowców — zamknięto pokoje cesarzowej i audjencje przestały się odbywać ku wielkiemu smutkowi ludu. Naprawy tego podjął się ryzykownie kaznodzieja cesarzowej. Kaznodzieja ów rzekł raz w kazaniu: „*Jakże panujący mogą znać cierpienia i boleści swych poddanych, jeśli żyją ukryci wśród murów królewskich, zdala od oczu ludu. O królowie bądźcie ojcami biednych i uciśnionych. Słuchajcie ich skarg i żalów — pomagajcie im lub złóżcie korony, której nosić nie jesteście godni, jeśli nic nie wypełniacie z ciężących na was obowiązków*”.

Te słowa wzruszyły do łez cesarzową, która znów zaczęła udzielać — posłuchań dla podwładnych — ku wielkiej radości ludu.

Gdy wiecej dygnitarze dworscy zaczęli ganić kaznodzieję za jego słowa, cesarzowa rzekła im: „*Dajcie mu spokój, on spełnił swój obowiązek i ja chcę spełniać co do mnie należy, a wy czyńcie co wam zlecono*”.

Oby i w Polsce spełniali wszyscy swój obowiązek, a nie zaniedbywali opuszczonych i uciśnionych.

Feliks Skarbek.

Jak się zastosować w lecie.

Bez słońca nie ma życia. Każdy człowiek wie o tem, że największym wrogiem chorób są promienie słoneczne. I trudno się wobec tego dziwić, że w porze letnich upałów, kto może, korzysta z tych życiodajnych promieni słonecznych i opala się.

Wpływ słońca na nasze zdrowie jest doskonały; letnie kąpiele słoneczne pozwalają nam gromadzić zapasy sił i odporności na długie bezsłoneczne miesiące zimowe. Nie mniej jednak, jak wszędzie, tak i w tym wypadku koniecznym jest umiarkowanie. Lekastwo jest tak długo pożyteczne, jak długo zażywamy je łyżeczkami; spróbujmy wypić dane lekarstwo odrazu, wówczas zdawałoby się najniewinniejszy środek zamienić się może w truciznę.

Tak samo jest ze słońcem; w małych dawkach, słońce jest cu-

downem lekarstwem dla naszej skóry i całego organizmu. Gdy jednak zaczniemy nadużywać — wtedy słońce staje się szkodliwym, a może nawet stać się powodem wielu dolegliwości, nie mówiąc już o bolesnym nieraz poparzeniu skóry. Oto w skonsekwencji takich lekkomyślnych kąpeli słonecznych pojawić się może — katar żołądka, lub niedomoga wątroby.

Okazuje się bowiem, że nadmierne spalenie skóry słońcem wywołuje efekt podobny do zatrucia organizmu, jakie nastąpić może w przebiegu gorączkowych chorób zakaźnych. To też zepsucia żołądka i inne niedyspozycje jelitowe pojawiają się dość często wśród naszych letników i amatorów kąpeli słonecznych.

Silne i długotrwałe poparzenie skóry — a zwłaszcza skóry głowy — promieniami słonecznymi, wywołać może wysoką gorączkę opon mózgowych w postaci nudności, wymiotów, bólu głowy, otumanienia, brak apetytu, a nawet utraty przytomności. Łatwo zrozumieć, że w tych warunkach łatwo o nieporozumienie, dlaczego nieraz osoba całkiem zdrowa, dostanie nagle z niezrozumiałej dla niej przyczyny, wysokiej gorączki, wymiotów, mdłości. Ażeby więc uniknąć nieporządanych następstw, nie nadużywajmy kąpeli słonecznych i zawsze miejmy to na uwadze, że słońce jest naszym najlepszym lekarzem i przyjacielem, to jednak z dobrodziejstw jego należy korzystać w miarę. Przysłowie powiada: co zanadto, to nie zdrowo — można i w tym wypadku zastosować

Wracając jeszcze do nadmiernego wystawiania się na działanie promieni słonecznych, pod wpływem którego pojawia się silne zaczerwienienie skóry, a w cięższych wypadkach zaczerwienienie to połączone jest z obrzękiem, a nawet mogą pojawić się pęcherze, należy zaznaczyć, że w takich razach trzeba przedewszystkiem unikać promieni słonecznych, unikać najmniejszego nawet tarcia, a wówczas zaczerwienienie samo przez się ustąpi po kilku dniach bez żadnych leków, można jednak używać zwyczajny puder, aplikowany dla niemowląt. W razie pojawienia się pęcherzy, należy przyłożyć okład z gazy przepojonej olejem lnianym, zmieszanym do połowy z wapienną wodą (Aqua calcis), które dostać można w każdym składzie aptecznym. W konkluzji dodać można, że do słońca, jak do każdego innego silnie działającego lekarstwa — trzeba się stopniowo przyzwyczajać.

Dr. Z. Florck.

My wolni Polacy Starokatolicy żądamy od Rządu wolności religijnej i należnych nam praw! — Precz z Rzymem i ciemnotą rzym!

Z Kancelarii Kurji Biskupiej

Warszawa ul. Żelazna 55 m. 13— Telefon 2-84-91.

- 1) W okresie urlopu Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa zastępstwo w Kurji objął niżej podpisany Bp-sufr. A Jurgielowicz.
- 2) Mianowani: proboszczem-adm. w Rozkopaczewie ks. A. Markowicz.
- 3) Zwolniony z obowiązków kapłańskich ks. Mucha, zaś usunięty ks. Aleksander Piec.

4) Nadesłaną do Kurji prośbę od wielu Wiel. Kapłanów, by nie przyjmować z powrotem żadnego kapłana, który z pobudek niskich dopuścił się zdrady Kościoła i Ludu — całkowicie dzielają Księża Biskupi. Kto się więc dziś usuwa od ideowej i znoej pracy, szukając wygodnego życia w innej organizacji, ten nie może wrócić potem — jako pasorzyt do naszego Kościoła. Ludzi słabych nam nie potrzeba.

5) Dnia 28 i 29 czerwca odwiedzę parafję w Windykach, zaś 5 lipca w Rembertowie Najp. Ks. Arcybiskup odwiedzi parafję w Rozkopaczewie podczas uroczystości na św. Jakóba Apostoła dn. 25 lipca.

Warszawa dnia 24. IV. 36 r. Licz. dz. 466|36.

w/z (—) Ks. Adam Jurgielowicz,
biskup-sufr.

Pokwitowanie ofiar.

Na budowę Kościoła w Warszawie złożyli: W. Czeczelski 5 zł., Fr. Rychter 5 zł., Rybicka 5 zł., Łukasik 5 zł., Goc 3 zł. z Łodzi. — Bóg zapłać.

Na Administrację Kurji: par. Warszawa-Gocławek 2.50 zł., Petlikowce 2.50 zł., Białobrzegi 2.50 zł., Czeczelski 5 zł., H. Witwicki 5 zł. Czekamy ofiar od parafij.
Sokr. K.

Dla uczczenia.

Dla uczczenia Imienin naszego Arcypasterza w dniu 27 czerwca program uroczystości nakreślił Ks. biskup A. Jurgielowicz.

ODPOW. L. BYRZE: To, co umieszczał dawniej w „P. O.” ks. bp. J. P. odnośnie danej osoby, to był osobisty pogląd a nie kościoła.

Nie wargami ale czynem.

Chrześcijaństwo doby obecnej spoganiało w swej formie. Wierni nauczyli się klepać bezmyślnie papierze, ale nie nauczyli się żyć wedle zasad Jezusa Chrystusa. Zapomnieli ludzie wierzący, iż Pismo św. uczy: „*wiara bez uczynków martwą jest*”. Trzeba być czynicielem tego, co się wyznaje sercem i usty. Trzeba nie tylko się pozbyć najzupełniej grzechu we wszy-

stkich jego formach, lecz nabyć jeszcze nadto te przepiękne przymioty stanowiące „owoc Ducha św.”, wskazany powyżej: miłość Boga z całego serca i wszystkich sił i miłość bliźniego jak siebie samego; wesele i pokój wewnętrzny, które nam daje to przeświadczenie, że jesteśmy umiłowani przez Pana i Boga naszego, dla którego biją jedynie serca nasze; cierpliwość w znoszeniu doświadczeń i prób nieuniknionych na tym padole łez; uprzejmość i dobroćliwość iście chrześcijańska i Boża względem naszych wrogów i prześladowców nawet, a tem bardziej względem wszystkich nieszczęśliwych i potrzebujących naszej pomocy; wiara niezachwiana i czynna, wyrażająca się w uczynkach naszych, a przy tem wszystkim łagodność — to cudne, słodkie, anielskie obejście się ze wszystkimi, zwłaszcza zaś z tymi, którzy nas zrozumieć nie chcą lub nie mogą; wreszcie wstrzeźliwość w mowie, jedzeniu, piciu i zadowoleniu naszych zmysłowych popędów, bez wszelkiego przymusu zakonnego, lecz płynącą z głębi czystego serca i duszy. Innemi słowy, potrzeba, ażeby ciała nasze stały się rzeczywistemi przybytkami Ducha Bożego (1 Kor. 3, 16).

Należy więc zmienić swą obłudną, udaną, powierzchowną religijność naszą w religję czynu, należy odrodzić się duchowo przez swój Polski Kościół St-Katolicki.

Powszechność i potęga idei religji chrześcijańskiej.

Najpotężniejszą i najpiękniejszą ideą na świecie jest religja chrześcijańska. Jakkolwiek uczeni nie znaleźli jeszcze dobrej i zupełnie zadawalającej odpowiedzi na pytanie „co to jest religja”, to wszakże bezprzeczenie **religja jest faktem powszechnym w historii całej ludzkości**. Religję posiadają wyłącznie tylko ludzie. Religja nie jest znana zarówno w świecie istot stojących niżej człowieka, jak też w świecie istot, stojących wyżej, ponad człowiekiem. Poniżej człowieka znajduje się świat zwierzęcy. Zwolennicy Ewolucji mogą wiele mówić o pochodzeniu człowieka od zwierzęcia, lecz niezaprzeczony pozostaje fakt, że pomiędzy najniższą rozwiniętą istotą ludzką ludożercy, a najwyższą rozwiniętą małpą jest niczem niezrównana przepaść. Uczeni próbowali ćwiczyć szympany i różne inne gatunki małp. Zwierzęta te można było nauczyć, pewnych manier. Można je było nauczyć np. siedzieć przy stole, trzymać nóż i widelec prawidłowo, jeść przyzwyczajenie prawie jak ludzie, palić nawet fajkę i papierosy. Jednakże, czy małpę można nauczyć kiedykolwiek zginać kolana i oddawać cześć istocie wyższej od niej? Czy najwięcej rozwinięty szympan okazał kiedykolwiek coś podobnego jak skłonność do fetyszyzmu? Czy szympan pomyślał kiedykolwiek o tem, ażeby uczynić sobie bóstwo, z jednego ze swoich przodków i następnie praktykować coś w rodzaju religji polegające na oddawaniu czci przodkom? Czy kiedykolwiek ktoś z uczonych, studjując życie małp, znalazł szympana, albo goryla, wznoszących ręce ze czcią do

słońca? Oczywiście, że nie, a czemu nie? Ponieważ zwierzęta nie mają instynktów ani zdolności religijnych. Zwierzęta nic nie wiedzą o religii. Pozostaje wielki fakt, że zjawiska natury moralnej i religijnej, jakie spostrzegamy pośród całego rodzaju ludzkiego, oddzielają człowieka od zwierząt. Ponad człowiekiem znajdujemy inny rodzaj istot. Są to aniołowie Boży. Człowiek uczyniony jest mało co mniejszym od aniołów (Ps. 8, 6). Pomiędzy człowiekiem i aniołami ustanowiona jest inna przepaść. O aniołach dowiadujemy się dużo z Biblii. Wszakże, jakkolwiek aniołowie oddają cześć Bogu, są Jego sługami, których On używa, to jednak religja, tak jak jest znana pomiędzy ludźmi, nie jest znana wcale pomiędzy aniołami.

Religja ograniczona jest najzupełniej i wyłącznie do rodzaju ludzkiego. Początek religji, wszakże co się tyczy poszukiwań naukowych, pograżony jest w tajemnicy. Uczeni nie są bynajmniej w stanie dowiedzieć się cokolwiek o religijnym sposobie myślenia pierwotnego człowieka. Człowiek przedhistoryczny nie pozostawił po sobie żadnych dokumentów świadczących o jego życiu religijnem. Że religja zapoczątkowana została w pewnym okresie istnienia ludzkości, wykażemy później nieco, gdy rozważać będziemy pochodzenie wszystkich religji w świetle Biblii.

Poszukiwacz światła, co do pojęć o niewidzialnych rzeczach w zaraniu historii ludzkości, nie ma żadnej możności odnalezienia myśli i uczuć pierwotnego człowieka o religji. Uczeni mogą wygłaszać pewne zdania i budować przeróżne teorie o religji pierwotnego człowieka, jak to czyni zresztą wielu zwolenników ewolucji, lecz wszystko to są tylko nieoparte na niczem przypuszczenia i nic więcej.

Że człowiek od początku posiadał instynkt religijności, jest to fakt nie potrzebujący żadnego naukowego dowodzenia. M. de Quatrefages w swoim wielkiem dziele zaznacza, iż instynkt religijności jest odrębnym rysem człowieka. Wszakże tenże autor posuwa się zbyt daleko, twierdząc, że „poza tem niema zasadniczej różnicy pomiędzy człowiekiem i bezrozumnym stworzeniem”. Dr. E. de Pressensé odpowiada na to twierdzenie w następujący sposób: „Jest to przesada, gdyż zanim człowiek jest w stanie wznieść się do pojęcia religijnego, do odczucia wyższego życia i mocy duchowych, musi mieć zdolność uchwycenia ogólnego w poszczególnem, inaczej mówiąc musi mieć zdolność rozumowania o życiu, świadomość którego posiada. Bezrozumne stworzenie nie wznosi się nigdy tak wysoko. Z tem przeto zastrzeżeniem utrzymujemy, że pojęcia religijne są odróżniającą cechą człowieka, że stanowią część samej jego istoty. Stanowi to intuicyjny i samoistny rozwój tejże istoty. Człowiek instynktownie zwraca się do Boga tak, jak magnes do bieguna... Gdyby człowiek nie był religijną istotą z natury, nigdy nie mógłby się stać religijnym”.

Religja jest powszechna. Najsumienniejsze poszukiwania ustanowiły ten fakt.

„Niema najmniejszego zakątka na ziemi, gdzieby nie był odczuwany wpływ religji“, tak mówi Dr. Waitz. Dr. Tylor w dziele „Kultura pierwotna“, głosi: „tak dalego, jak mogę sądzić z wielkiej liczby dostępných dowodów, musimy przyjąć, że wiara w duchowe istoty istnieje u wszystkich nisko stojących plemion, z którymi mogliśmy wejść w dostatecznie ścisłe stosunki“.

Prof. T. Uchnoski.

Podniosłe uroczystości w parafji warszawskiej przy ul. Leszno 90.

W okresie Zielonych Świąt świątynię naszą odwiedziło b. wiele ludzi nowych, którzy brali udział w kilku orszakach ślubnych naszych wyznawców. W same Ziel. Świąta było 4 śluby. Wyrażamy wdzięczność p. J. Tomankiewiczowi i p. Raczkowskiemu za odmalowanie naszej świątyni przed Ziel. Św. oraz p. Mikołajowi i Genowefie Kwaśnicom za ofiarę i pracę przy bocznym ołtarzu, a p. Leskowej za piękny dywan przed boczny ołtarz. Dnia 3 czerwca Dostojny Arcypasterz odprawił uroczystą Mszę św. na intencję P. Prezydenta Mościckiego z okazji Jego dziesięciolecia. Dnia 7 czer. otrzymali niższe święcenia klerycy: Jasiński i Daszkiewicz. Uroczystość Bożego Ciała odbyła się b. podniosło, bo dzięki naszym energicznym paniom-ustrojono pięknie kwiatami 4 ołtarze, do których odbyła się procesja i były odśpiewane 4 ewangelje. Pienia wykonał chór pod kierownictwem organisty p. Kordowskiego. Tegoż dnia po nieszporach Ks. Arcybiskup przedstawił wiernym sprężystą działalność i dążenia ku lepszej przyszłości Szefa Rządu, Gen. Dr. Składkowskiego ku którego czei lud wznosił gromkie okrzyki, wierząc, że ten Wielki Mąż czynu i nasze bolączki ureguluje.

* * *

Dnia 19 czerwca wypadła w parafji warszawskiej przy ul. Leszno uroczystość patrona, bo parafja ta jest pod wez. Serca Jezusa Miłością gorejącego. Tegoż dnia odprawili Mszę św. ks. Strzałka i ks. Markowicz, zaś sumę w asyście ks. Herynga i ks. Strzałki odprawił sam Arcypasterz i kazanie wygłosił ks. Strzałka. Ponieważ był to dzień powszedni — przeto całą uroczystość przeniesiono na niedzielę.

W niedzielę przy pięknie ustawionym pod gołym niebem ołtarzu odprawił Najprzewielebniejszy Ks. arcyb. Faron uroczyste nieszpory z wyst. N. Sakr. w asyście Ks. biskupa A. Jurgielewicza, Księży: dziekana Ostrowskiego, ks. Herynga, ks. Strzałki i kleryków: Daszkiewicza, Jasińskiego, Pośpieła i t. d. Zamiast lekcji w nieszporach — odśpiewał doniosłe Ks. bp. Jurgielewicz — hymn: „Ojczyzna, który w tym dniu... błogosławiąc w nim Kościół — Ojczyznę — Prezydenta — Rząd polski — Biskupów — Kapłanów i Lud...“ Po nieszporach wygłosił treściwe kazanie ks. dziekan Ostrowski i krótko lecz silnie Ks. Arcybiskup, poczem nastąpił publiczny akt skruchy t. j. przebłaganie Boga za wszystkie błędy i grzechy. Następnie Dostojny nasz Arcypasterz odczytał głośno; **Akt poświęcenia się opiece N. Serca Jezusa** — co wszyscy z zapalem powtarzali — mówiąc:

„O Jezu miłości najwyższa i nieprzebrany skarbie Bożego miłosierdzia, Boże utajony w Naj. Sakr. oto dziś, my wolny Naród Polski — korzymy się u stóp ołtarza Twego, Tobie się całkowicie oddajemy z duszą, sercem i całym człowieczeństwem. Polecamy Twej świętej opiece rodziny nasze, społeczeństwo i Ojczyznę naszą. Wyznając wiarę w Boga jedyne i Stwórcę wszechświata, przyrzekamy wypełniać pilnie przykazania Boże, a miłością naszą objąć wszystkich, bez wy-

jątku, bo Ty Jezu za wszystkich ludzi umarłeś na krzyżu. Przyniekamy również stać wiernie pod sztandarem Twojego Jezu Kościoła, którego żywą częścią jest nasz ukochany Polski Kościół Staro-Katolicki, w którym żyć i umierać pragniemy.

Nie chcemy wbrew woli Jezusa — należeć religijnie pod władze obce - zagraniczne, ale chcemy w wolnej Polsce mieć swoją polską organizację religijną, dla której domagamy się od naszego Rządu pełnych praw. — Tak nam dopomóż Bóg i opieka Matki Najświętszej. Amen”.

Potem odśpiewał cały Kościół hymn „Ciebie Boże chwalimy” i zakończono wzniosłą uroczystość błogosławieństwem N. Sakr. i pieśnią „Tyle lat” oraz „Boże coś Polskę”.

W uroczystości wzięło udział b. wiele ludzi, a przybyli też parafjanie z par. Grochowa, Marymontu i Rembertowa. Wszystkim, którzy się przyczynili do tej uroczystości, jak p. Kwaśniccy M. za zrobienie ołtarza i b. wielu paniom serdecznie dziękuje Ks. Proboszcz.

Na zakończenie lud wznosił okrzyk na cześć Arcybiskupa i Biskupa, zaś Ks. Arcybiskup na cześć Polski i Kościoła. Po niesporach Ks. Proboszcz gościł u siebie kapłanów i kleryków, racząc ich darami od parafjan, którzy na wzór chrześcijan pierwszych wieków gościli wspólnym pokarmem swych duszpasterzy.

Ciepielski.

II. Warszawa - Gocławek ul. Klasztorna 15.

Dzięki wyczerpanej pracy naszego duszpasterza ks. M. Strzałki i nowo-wybranego Komitetu parafjalnego rozwój parafji posuwa się naprzód. Ostatnio urządziliśmy w naszej parafji loteryję domową, która przyniosła nam dość zyskowną gotówkę, potrzebną na budowę Kościoła. W Ziel. Św. celebrował u nas sumę ks. Janecki, nieszpory ks. dz. Ostrowski, na drugi dzień zaś sam Najp. Ks. arcyb. Faron. W niedzielę Trójcy św. odbyło się u nas poświęcenie nowej białej kapy, stuły i harmonijnych dzwonek, sprawionych za ogólne ofiary parafjan. Panie sprawiły znowu piękny biały welon, komeżki i pelerynki dla ministrantów. W dzień Bożego Ciała odbyła się procesja do 4 ołtarzy i odśpiewanie Ewangelji św. Ks. M. Strzałka wraz z Komitetem dokłada wszelkich starań, by zebrać fundusze na własną świątynię. Ufamy, że przy pomocy Bożej i ogólnem poparciu nas tak zbożnem dziele, przez parafjan — dopniemy do celu. Prosimy więc o ofiary na rzecz budowy, które składać lub przesłać można na adres: Parafja Starokatolicka w Warszawie - Gocławek ul. Klasztorna 15 ks. Marjan Strzałka.

Dnia 21 czerwea bawił w naszej parafji Czcigodny Ks. biskup Jurgielewicz i po powitaniu Go przez miejscowego wikarego ks. Strzałkę i przez lud, odprawił nam uroczystą sumę i wygłosił podniosłe kazanie. Na nabożeństwie ku swemu zdumieniu spotkał się Ks. Biskup z oficerami-kolegami, którzy b. czynny udział biorą w rozwoju parafij, co bardzo ucieszyło Ks. Biskupa.

Jan Piechowicz, prezes.

III. Warszawa — ul. Marymoncka 56.

Do parafji naszej dojeżdżali codziennie z nabożeństwem Ks. Arcybiskup lub ks. Heryng a czasami ks. Szczepański lub ks. Janecki. Od Zielonych Świąt mamy już stałego duszpasterza w osobie ks. Aleksandra Herynga, który pomyślnie kieruje naszą młodą parafją przy wielkiem poparciu pana Guzka i innych wiernych. Radzibyśmy widzieć w naszej parafji całą dzielnicę Marymoncką. *Pośpiech.*

Rembertów — ul. Okuniewska 20.

Kto zna naszą obecną świątynię ten przyznać musi, że robi ona miłe wrażenie i może pomieścić b. wiele wiernych. Piękne kazania głoszone przez ks. prob.-dziekana budzą lud z uśpienia duchowego do nowego - odrodzonego życia religijnego. Wprawdzie i tu znajdują się osoby ślepe — fanatyczki, które chciałyby burzyć nasz dorobek, lecz nikt na głupotę ich nie zwraca uwagi. W drugi dzień Ziel. Św. odprawił u nas nabożeństwo ks. Szczepański, który w kazaniu mocno podkreślił wzniosłe zadanie Polskiego Kościoła. Stale nowi członkowie pomnarzają grono naszych wyznawców.

Imponująco wypadła procesja Bożego Ciała w niedzielę po B. C. 4 Ewangelje — przy pięknych ołtarzach — odśpiewali: ks. dz. Ostrowski i ks. wikary Szczepański.

Szelestowski.

Petlikowce Nowe pow. Buczac.

Nasz niezmordowany kapłan ks. Marczewski zmuszony waleczyć na wszystkie strony z wrogami oświaty i wolności, do której dąają ludzie pracy. Złość ludzka u ludzi ciemnych niema granic. Lud jednak przeciera oczy i dąży do oświaty i kocha Polski Kościół.

Prez z ciemnotą i lenistwem duchowem. Pomagajmy wszyscy ks. proboszczowi za jego moralną pracę nad nami. W dzień Ziel. Świąt odbyła się I Komunja św. dzieci. *parafjanin.*

Potok Górny pow. Biłgoraj.

Pozostawieni długi czas bez pasterza doczekaliśmy się wreszcie proboszcza, który zawitał do nas na Zielone Świąta. Pasterzem tym jest ks. Woźniak.

Harasiuki pow. Biłgoraj.

Dowiedzieliśmy się, że dawny nasz kapłan ks. Piec dopuścił się zdrady ludu i przeszedł do Marjawitów. Bogu dziękujemy, że mamy teraz ks. Cyrana, bo ten napewno zostanie wierny ludowi i Polskiemu Kościołowi, gdyż to ksiądz gorliwy i pracowity. *parafjanie.*

Włodzimierz Wołyński.

Parafia nasza pod wez. św. Jakóba Ap., przeżywała znów podniosłe chwile kiedy na Boże Ciało przybył do nas Najp. Ks. biskup A. Jurgielewicz. Wszyscy z prob. ks. A. Miszczykiem mile witali Czcigodnego Arcypasterza. Naród ze wszystkich stron skupił się na nabożeństwach, celebrowanych podniosłe przez Ks. Biskupa w asyście ks. Proboszcza. Nabożeństwa publiczne były prawdziwą manifestacją uczuć patriotycznych, zbudzonego narodu polskiego do nowego życia. Głębokie kazania Ks. Biskupa poruszyły serca wiernych i do wytrwałości w służbie Bożej pobudziły. Czcigodny Ks. Biskup bawił u nas kilka dni ku wielkiej uciechu ludu i ks. Proboszcza-honorowego radcy Konsystorza. Z płaczem żegnali ludzie odjeżdżającego Biskupa, prosząc Go, by jeszcze z nimi pozostał. Jest to dowód, że lud ukochał prawdę i do niej lgnie.

Lagód.

Jastkowice k. Rozwadowa.

Rozwój naszej parafji pod kierownictwem ks. proboszcza Osmólskiego utrwała nasz byt, lecz koniecznym jest przyjazd do nas na św. Piotra i Pawła — Ks. arcybiskupa Faroną o co wszyscy przez naszego proboszcza prosiliśmy. Jeśli na ten dzień trudno - to choć później.

Stec.

Rozkopaczew pow. Lubartów.

Parafia nasza pozostawała długi czas bez kapłana aż na Zielone Świąta zjawił się u nas wikariusz parafji warszawskiej ks. Strzałka i ku wielkiemu zadowoleniu wiernych odprawił nam Mszę św. w oba dni i wygłosił piękne nauki oraz ochrzcił dziecko parafjanina Szczepana Kłody. O pracy nowego proboszcza ks. Markowicza napiszemy.

Szwejki pow. Rawa Maz.

Z pracy ks. prob. Mędrzyckiego jesteśmy wszyscy zadowoleni, bo poruszył całą okolicę za Polskim Kościołem. Z dalekich stron przybywają do nas ludzie po informacje o Pol. Kościele.

Stankiewicz.

Białobrzegi pow. Łańcut.

Parafjanie nasi radziby byli, by ich odwiedził jeden z Czcigodnych Księży Biskupów, byśmy się mogli i my z naszym ks. prob. Guzikiem pocieszyć wizytacją pasterską. Zmarł nam 80 l. członek Mac Jan, pochował go ks. Proboszcz. Pierwsza Komunja św. dzieci była w Boże Ciało.

Lorenc.

Drohobycz — ul. Stryjska 46.

Dnia 30 maja zawitał do nas Najp. Ks. biskup-sufr. Jurgielewicz, który po wprowadzeniu Go do świątyni odprawił zaraz nabożeństwo wieczorne i wygłosił podniosłe kazanie. Przez obydwa dni Zielonych Świąt celebrował nam nabożeństwa i głosił rozczulające kazanie Czcigodny Arcypasterz, któremu asystowali; ks. prob. Szelast, ks. K. i kleryk Krychta. Wśród ludności zapanował entuzjazm i nowy zapał do pracy wstąpił w dusze wiernych, bo wszak i tu znalazły się jednostki zrewoltowane przeciw nam przez kler watykański, które to jednostki starały się wnosić ferment w nasze życie organizacyjne.

Podłość została napiętnowana i każdy uczciwy wyznawca odwrócił się od zdrajców, faryzeuszy i agentów kleru włoskiego.

W następane dni po Ziel. Św. odprawił nam Dostojny Gość jeszcze dwa nabożeństwa, odbył posiedzenie z Komitetem parafjalnym, odwiedził pana Starostę i ks. Krawczyka i żegnany nader mile, pozostawiając po sobie jaknajlepsze wspomnienia — odjechał.

Dziękujemy Ks. Biskupowi za wizytację i pracę nad nami, a naszemu zacnemu proboszczowi - ks. Szelastowi za ideowe poświęcenie się służbie Kościoła i szukającemu prawdy ludowi.

Wolna Polska niech żyje!

Deryło.

Łódź — ul. Radwańska 54.

Chciwość czy życie wygodne jest zdaje się zarazą ludzką. Był u nas niezły ksiądz podobnego ducha, który poszedł na inną drogę. Poszedł więc sobie, bo nam ludzi słabych nie potrzeba. Otrzymaliśmy wzamian dzielnego kapłana w osobie ks. Mikołaja Petrowa i jesteśmy z tego zadowoleni. Precz z ludźmi słabymi, zwłaszcza kapłanami. Błagamy Czcigodnego Ks. Arcybiskupa, by zdrajców nigdy spowrotem do Kościoła nie przyjmował.

K. W.

Łódź — ul. Wólczańska 57.

Kto słaby niech dalej śpi, a kto mocny niech staje do budowy nowej Polski przez odrodzenie ducha narodu — oto nasze hasło w pracy. Ludzie dwulicowi nie zbudują nigdy nic dobrego, jeno ludzie otwarci, zdecydowani, świadomi i patrioci. O nowego więc i uświadomionego obywatela walczy nasz polski Kościół z ks. prob. Pilachowskim.

Nowak.

Składajcie ofiary na prasę „Pol. Odrodz.“, bo gdy będzie silna nasza prasa — pokonamy wszelkie złowrogie ataki kleru i sługusów rzym!

Parafia Łódź — Przejazd 73.

Parafia nasza szykuje się do wielkiej uroczystości na dzień 7 lipca tj. dzień św. Cyryla i Metodego — patronów naszej parafji. Ks. prob. Wilner zaprasza na tą uroczystość wszystkich księży sąsiadów i wiernych.

Obyśmy godnie uczcili ten dzień rozbudzeniem ducha prawdy w narodzie.

P. St.

Chłaniów pow. Krasnystaw.

Cieszylibyśmy się wielce wraz z naszym ks. Sitarskim, gdyby do parafji naszej zawitał Biskup, który mógłby równocześnie zwizytować sąsiednią parafję w Grudkach też ku wielkiej radości ks. prob. Buczka i wiernych.

Łyś.

Lopuszka Wielka pow. Przeworsk.

Po długiej przerwie w nabożeństwach z braku księży mieliśmy radość w Wiel. N., gdy do nas przyjechał ks. Tymczyszyn Jarosław, który odbył z ludźmi spowiedź, udzielił Komunii św. i odprawił nabożeństwa. Obecnie oczekujemy zaś stałego proboszcza.

Hajduk.

Zamość — ul. Odrodzenia 14.

Kandydaci do Małego Sem. Duch. mogą wnosić podania na ręce ks. proboszcza i dziekana St. Kędzierskiego załączając znaczek pocz. za 25 gr. na odpowiedź.

Z. par.

Bydgoszcz.

Kościół nasz zbudowany wspólnym wysiłkiem wiernych jest świadkiem, że duch odrodzeńczy w naszej parafji jest zdrowy i silny. Pracuje tu wytrwale ks. Przechocki zam. ul. Nakielska nr. 29 m. 5.

Ludu polski zrywaj pęta włoskie i wpisuj się do Polskiego Kościoła a tem przyspieszysz złamanie konkordatu.

Swój K. T.

Brześć nad Bugiem.

Wiele trudów poniosła nasza parafia nim naprawiła błędy i długi po zdrajcy Binkowskim, który przed paru miesiącami poszedł szukać „dolarów” do Hodurowców. Dzięki pracy ks. Zakrzewskiego stoimy teraz mocno i duch polskiego Kościoła porusza już i dalekie okoliczne osiedla. Oby tylko Rząd dał nam prawa należne. Zatem nie upadajmy na duchu, ale z tem większym zapałem walczmy o rozszerzenie prawa naszego Kościoła w całej Polsce, oraz twórzmy nowe parafje, aby od krańca do krańca naszej Ojczyzny lud polski zanosił modły do Boga w ojczystym języku.

Pięknie wypadła uroczystość Bożego Ciała.

Adam Folski.

Windyki pow. Mława.

Im bardziej przywiązujemy się do Polskiego Kościoła, tem większy nasz ból, że Władze polskie nie doceniają patriotycznego wysiłku ludu i sprawę legalizacji odwołują z wielką szkodą dla Polski. Niechże raz wreszcie Konstytucja stanie się żywym prawem i dla nas bojowców o lepszą i mocarstwową Polskę, dla której miłość krzepi w nas stale ks. prob. Siwiec. Panie Premierze Składkowski wołamy do Ciebie o prawo dla naszego Kościoła.

Parafjanie.

ROZWÓJ KOŚCIOŁA ST.-KATOLICKIEGO w BRAZYLJI.

Życie religijne zostało u nas mocno rozbudzone ze zjawieniem się tu nowych księży z Polski wraz z biskupem. Poprzedni przyjazd księży: ks. Bartnickiego, ks. Zielińskiego, ks. Osetka, ks. Adamczewskiego, ks. Kuszla, ks. Piotrowicza i kilku miejscowych księży — wzmocniony został przyjazdem z Polski ks. biskupa Perkowskiego, ks. infułata Filarskiego i ks. prob. Kolonki. Ufamy więc, że rozwój Kościoła St-Katolickiego wzmoże się u nas obecnie w żywszym tempie.

Olechowicz.

W sprawie cmentarza.

Odp. ks. J. H.: Proszę się powołać na okólnik Ministerstwa Spraw Wewn. Gen. Dyr. Służby zdrowia Nr. Z. N. 97766/25. W sprawie cmentarzy dla baptystów i innych wyznań. Tam są takie słowa m. in.: „*w miejscach gdzie mała jest liczba mieszkańców chrześcijan, nie rzymskich-katolików, a przeto trudnem byłoby urządzenie oddzielnych dla nich cmentarzy, mają być na cmentarzach katolików-rzymskich wyznaczone osobne dzielnice do grzebania chrześcijan innego wyznania*“.

Wobec tego macie więc prawo chować się na rzymskich cmentarzach. Nadto w okólniku Min. Spr. Wew. z 22 grudnia 1930 r. Lp. 996-26 p. III. powtórzone prawie to samo.

Sekr. K.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegamy wiernych przed działalnością t. z. „księży wagabundów”, jak Kupski i Wysoczański—niedawno aresztowanych za oszustwa w Łucku, którzy nie będąc kapłanami naszego Kościoła — podszywają się podstępnie pod nasze miano. Również ks. Koszawski z Lublina niema nic wspólnego z nami.

Nowe wydawnictwo.

Ks. Dr. A. Schoeneich — pastor par. ewang.-aug. w Lublinie wydał „*Krótką historję Kościoła chrześcijańskiego*“ str. 388 — cena 4 zł. Książka ta godna nabycia przez XX.

Niezwykła rada

„by dusza wiedziała, że nie w durniu mieszkała“.

W r. 1935 a więc parę miesięcy temu wtył, ks. prałat Pogorzelski prob. w Sieradzu wydał dziełko (jak je sam nazywa) str. 238 p. t. „43 lat w kapłaństwie“ dedykowane Ks. b-powi Radońskiemu we Włocławku.

Ciekawe znajdujemy tam wskazówki. Oto na str. 20 opisuje ks. prałat, że gdy jeszcze jako kleryk składał życzenia z innymi klerykami, prałatom-wikarjuszowi generalnemu i administratorowi diecezji, ks. Florjanowi Kosińskiemu, tenże (goszcząc ich) taką im dawał naukę: „radę wam daję, całe życie jej się trzymajcie: **jedz, pij, używaj, żeby dusza wiedziała, że nie w durniu mieszkała“.**

Ładny cel całego życia kapłańskiego rzymskiego, co w wielkiej mierze wypełnia solidnie jeszcze dziś bogate duchowieństwo, wołąc w innych (naiwnie na to używanie kleru płacących) widzieć durniów-głupców, byle samemu nie być „durniem“.

Że się wiernych miało za durniów-ciemnych, to świadczy i to, co czytamy dalej na stronie 71, że ks. St. Jackowski w ten sposób odbierał przysięgę od swych owieczek: „na stole stawiał krzyż, dwie świece i nabitą fuzję z odwiedzionymi kurkami. Winowajcę stawiał naprzeciw fuzji i kazał mu kłaść palce na fuzji pouczając podejrzanego, że jeśli będzie kłamał, to fuzja sama wystrzeli“. Uważano więc wierną owieczkę za „durnia“, a siebie za mędrca używającego na głupocie ludziej.

Na str. 72 czytamy, że tenże sam kapłan dawał ks. Pogorzelskiemu taką radę, by na odpust nie brał mądrego kaznodzieję, „**ale bierz bylejakiego, żeby o tobie mówili, niema jakto nasz ksiądz**“. Ważniejszą więc sprawą było dla księdza owego, uchodzić wobec ludu (tych niby durniów) za mędrca, niż oświecić lud dobrą nauką z ambony.

A potem śmiano się na plebanji z głupoty parafjan przytaczając np. na str. 127, że sołtys-ogłądacz zwłok takie wystawiał zaświadczenia: „**Anto-**

Nowy śpiewnik.

Dzięki staraniom Najp. Ks. Arcybiskupa ukazał się nowy Śpiewnik Kościelny z dodatkiem pieśni patriotycznych. Śpiewnik ten zawiera bardzo dużo pieśni na wszystkie okresy roku, nadto hymny, nieszpory, godzinki do Naj. P. M., ministranturę i t. d. Cena śpiewnika w oprawie z przesyłką 1.20 zł., przy zamówieniach od 10 egzem. znaczny rabat. Każdy kapłan i parafjania winien zaopatrzyć się w nowy śpiewnik, bo tem ustali się częściowo i treść oraz porządek nabożeństw.

Wydawnictwo.

ni Bujak umarł na zatkanie rury... Wojciech Nowak umarł na oberwanie macicy..." (widać z tego, że ten, w ciemnocie przez kler trzymany luddek sądził, że i chłopci mają w sobie macicę). Przypomina mi się tu opowiadanie z dawnych lat. Kiedy w dniu 8 września, w dzień Narodzenia Najśw. Panny Marji ksiądz czytał z ambony rodowód Jezusa w słowach: „Abraham zrodził Izaaka, a Izaak zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Judę i braci jego... it. d.” to dwóch chłopów wyszedłszy z kościoła tak do siebie prawilo: „Macieju do licha jak to dawniej bywało, że chłoprodził chłop a... jakto słyszałeście dziś z ambony. — Na to odzywa się Maciej: Mikołaju - krew moc boska - nikomu o tem nie wspominajcie więcej, bo gdyby się baby nasze pomiarkowały, że dawniej chłopcy rodzili - toby znów ten ciężar na nas zwalili i musimywa znów rodzić“.

Tak więc chłopca marnie oświecano, ale mimo to jego chłopskiej filozofji się bano, bo str. 71 czytamy; że ks. kanonik i prof. sem. duch. Jackowski taką głosił maksymę księżom: „z chłopem długo nie gadaj, bo pozna żeś głupi“.

Gdy zaś lud zaczął nieco rozumować, to kler zaraz go gromił. Na str. 103 czytamy; że gdy lud zaczął głosić o zbrodni ks. Macocha, który w Częstochowie zarabiał siekierą swego brata odbierając mu żonę i wołał: „patrzcie jacy to teraz księża mordercy“, to ks. Pogorzelski sam taką naukę dawał z ambony: „gdyby lud powtarzał te obelgi o księżach to niech się wierni rozmówią z nimi pięściami i kłonicami“ (ładna nauka chrześcijańska do „durniów“).

Na tej też głupocie ludu żerowano i dorabiano się. Na str. 75 czytamy, że ks. Korzybski zrobił majątek, bo nabył sobie trzy folwarki i dwie kamienice (ładny więc dorobek na rzymskim kapłaństwie dp. n.)

A i ks. Pogorzelski pisze o sobie, że gdy się przenosił z Przyborowa to swój majątek (oprócz gotówki dp. n.) wiozł na przeszło 40 furmankach mimo, że Jezus uczył: „biada wam bogacze...“

Na str. 79 czytamy zaś, że ks. Łukasiewicz mając grube pieniądze nosił je wciąż przy sobie i do godz. 4 w nocy nie sypiał i lampę świecił, żeby go nie napadli... Więcej więc dbał o majątek niż o dobro dusz.

Na str. 82 czytamy; że ks. Zygmuntowicz tak się mścił na wiernych, gdy mu wypasano siano, iż wyprawiał się w nocy z kościelnym i parobkiem i własnoręcznie obcinał koniom ogony przy samym ościeniu, tak że w całym Przyborowie nie było konia z ogonem. Ładny pasterz!

Na str. 205 czytamy o skrzyniach z potężnymi okuciami na złoto w posesji Watykańskiej.

Na str. 184 pisze ks. prałat, że papież Pius XI mianował ks. b-pa Zdzitowieckiego „hrabiem rzymskim“. A czy i Chrystus ustanawiał hrabiów?

Czytelnik z Sieradza.

Nie gnębić obywateli karami i grzywnami

Okólnik ministra spraw wewnętrznych

Ministerstwo spraw wewnętrznych przypominając dotychczasowo wydane zarządzenia w sprawie wymiaru grzywien i kar administracyjnych, poleciło wszystkim wojewodom i starostom dostosować do ogólnego obecnego położenia gospodarczego i do indywidualnych warunków materialnych wymiar grzywien i kar administracyjnych.

Z reguły zatem, gdzie nie zachodzi wyraźna zła wola, należy stosować najniższy wymiar kary.

Cześć ministrowi Składkowskiemu!

Bogactwa kleru.

Ks. Bolcewicz w książce p. t. „Stosunki kościelne na Litwie. List otwarty księdza do księży”, przytacza ciekawą statystykę, dotyczącą „rzeczypospolitej Equador, gdzie czwarta część majątności w kraju należy do biskupów, na 150 mieszkańców jeden kościół, na 10 mieszkańców 1 zakonnik lub zakonnica; świąt obchodzi kościół 272 na rok. Mimo to na 100 dzieci—75 nieprawnych. Ot obłuda rzym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. FR. DECOWI: Wydawnictw naszych darmo wysłać nie możemy, bo i nam nikt darmo nie drukuje.

Ob. FERBICKIEMU WŁ.: Niech się pan zwróci z tą sprawą do adwokata n. p. Adwokat H. Świątkowski - Warszawa Al. 3-go Maja 2 m. 40.

Ob. MALYSZOWI M. z ŁUCKA: My nie możemy krępować nikogo. Chciał ks. Piec czy Tymeższyn przejść do Kościoła Marjawickiego — to ich rzecz sumienia. Wyklinać ich nie możemy, bo wykląć takich nie uznajemy. Wykreślenie ich zaś z naszego Kościoła spowodował już sam fakt zdrady ich. Nie naszą jest też rzeczą osądzać kobiety w roli „kapłanek marjawickich”. To jest ich wewnętrzną sprawą i my nie mamy prawa wtrącać w to, że tam kobiety są „kapłankami”. U nas to niedopuszczalne, bo stoimy na tem stanowisku, że Kościół nasz tak długo będzie mocny i twórczy, jak długo będzie się trzymał czystej nauki Jezusa; który nigdy nie ustanawiał kapłanek, wiedząc, że nawet najuczciwsza kobieta, ze względu; a) na swą słabą chorobę „miesięczną” i b) możliwość „brzmienności” (choćby i śluby czystości składała) winna być na zawsze od ołtarza odsunięta i tu nie pomoże, ani nie usprawiedliwi tego najdalej idące równoprawnienie kobiety z mężczyzną. Nasz Kościół musi trzymać się zasady Jezusa: „dałem wam przykła d...” Jezus kapłanek nie ustanawiał. Nic też nas nie obchodzi kto u OO. Marjawitów wyświęcił „pierwszą kobietę - na kapłana” czy bp. Kowalski czy inny biskup. Proszę więc jedynie to przyjąć do wiadomości, że w naszym Kościele „kapłanek” nigdy być nie może, a co inne organizacje robią, to nie nasza rzecz wtrącać się w to.

Precz z konkordatem — te miliony zł. zużyć na budowę szkół!

Ks. J. K.: Odpowiedź otrzyma ksiądz wtedy, gdy Ks. Arcybiskup powróci z urlopu.

Ob. JÓZEFOWI HURCE: Czasopismo nasze „Polska Odrodz.” wychodzi tylko chwilowo jako miesięcznik.

DO NABYCIA W KURJI

WARSZAWA — ul. LUCKA 3 m. 13.

- | | | |
|---|--|-----------------------------------|
| 1 | Mszał polski — | nieopr. 8 zł. opr. 12 zł. |
| 2 | Rytuał „ | 3 „ „ 5 „ |
| 3 | Mocarstwowość Polski w odrodzeniu Ducha Narodu | zł. 1.50 |
| 4 | Nowa Epoka Ducha | „ 1.— |
| 5 | Polaku - Polko 20 gr. | 6 Konstytucja Kość. „ 1.— |
| 7 | Poradnik duszpasterski 1 zł. | — 8 Modlitewnik 60 gr. |
| 9 | Nowy śpiewnik w oprawie 1.20 zł. | od 10 sztuk po 1 zł. |
| | Legitymacje członkowski 50 sztuk 2.50 zł. | 100 sztuk 5 zł. |

Wszystkie powyższe wydawnictwa wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należytości lub za pobraniem pocz. Konto Kurji 66-168.

Kalendarzyk liturgiczny na lipiec 1936 r.

- | | |
|--------------------------------------|-----------------------------------|
| 1 środa Jezusa kr. Juljusza | 17 piątek Aleksego |
| 2 czwartek Naw. N. Panny Marji | 18 sobota Szymona |
| 3 piątek Miłostawa | 19 Niedz. VII po Ziel. Św. |
| 4 sobota Welisława | 20 poniedziałek Stosława |
| 5 Niedz. V po Z. Sw. Prokopa | 21 wtorek Bolesława |
| 6 poniedziałek Łucji | 22 środa Marji Magdaleny |
| 7 wtorek Cyryla i Metodego | 23 czwartek Apolinarego |
| 8 środa Elżbiety | 24 piątek Krystyny |
| 9 czwartek Weroniki | 25 sobota Jakóba Apost. |
| 10 piątek Radziwoja | 26 Niedz. VIII po Ziel. Św. Anny. |
| 11 sobota Olgi | 27 poniedz. Natalji |
| 12 Niedz. VI po Z. Św. Jana | 28 wtorek Świętomira |
| 13 poniedziałek Małgorzaty | 29 środa Marty |
| 14 wtorek Teodora | 30 czwartek Zdobysława |
| 15 środa Henryka | 31 piątek Ludomira |
| 16 czw. Matki Bos. Opiek. konających | |

Prenumerata płatna rocznie: 5 zł., półrocznie 2.50 zł., kwartalnie 1.25 zł.
pojedynczy numer 15 gr.

Redaktor nac. Ks. arcyb. Wł. FARON.

Redaktor odpowiedzialny Stefan Pośpiech

Druk „Pol. Odr.” W-wa.